

Piotr Henryk Malich*

SAMOBÓJSTWO WYRAZEM WOLNOŚCI
CZY TCHÓRZOSTWA? O SCHOPENHAUEROWSKIM
UJĘCIU WOLNOŚCI WOLI LUDZKIEJ
W KONTEKŚCIE ZAGADNIENIA SAMOBÓJSTWA

SUICIDE: AN EXPRESSION OF FREEDOM OR COWARDICE?
ON SCHOPENHAUER'S VIEW OF HUMAN WILL FREEDOM
IN THE CONTEXT OF THE ISSUE OF SUICIDE

Abstract: The author of the article presents Arthur Schopenhauer's reasoning regarding an individual's decision to commit suicide. The references made aim to clarify the argument of German philosopher, highlighting the continuity between Schopenhauer's positions on issues related to human will freedom and his perception of the physical world. The result of this reasoning is the conclusion that Schopenhauer's understanding of the issue of suicide is conditioned by the voluntarism he expresses in his writings, as well as by the proposed "path" of action and shaping one's life through the denial of one's own will and contemplation.

Keywords: Arthur Schopenhauer, suicide, free will, cowardice, motives for action.

O ile z reguły namysł nad czynami samobójczymi dotyczy konkretnych przypadków – z jasno wskazanym podmiotem, czasem i przestrzenią, to w tym artykule podjęta zostanie próba zastanowienia się nad samobójstwem w ogóle. Jest to bowiem dobry punkt wyjścia do rozmowy o wolności oraz o woli ludzkiej, a także o sposobie postrzegania tych pojęć przez Artura Schopenhauera.

Należy zacząć od zreferowania zawilego stanowiska wspomnianego filozofa. W swoich rozważaniach nad problemem samobójstwa wychodzi on od przywołania

* Piotr Henryk Malich – absolwent uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, działacz społeczny, badacz niezależny; e-mail: piotrmalich18@gmail.com.

poglądów religii monoteistycznych¹, które – jak zauważa – z reguły uznają samobójstwo za zbrodnię. Jak twierdzi Schopenhauer, brakuje jasnego argumentu przeciwko samobójstwu, a osoby motywowane religijnie w tego typu dyskusjach posiłkują się raczej „siłą słów”, zastępując nią „siłę argumentów”.

W tym miejscu należy postawić przecinek i uzupełnić nieco argumentację myśliciela, bowiem zgodnie z nauczaniem Biblii Starego i Nowego Testamentu – co później pośrednio przyznaje sam Schopenhauer – człowiek nie jest obdarzony wolnością dysponowania własnym życiem, a tym samym nie może go sobie odebrać. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy, że samobójstwo zaprzecza naturalnemu dążeniu istoty ludzkiej do zachowania i przedłużenia swojego życia, sprzeciwia się miłości Boga żywego, a dobrowolne współdziałanie w samobójstwie jest sprzeczne z prawem moralnym².

Po przywołaniu myśli starożytnych filozofów Schopenhauer wraca do wątku dotyczącego Biblii i wskazuje, że argument natury religijnej może nie być dosłowny. Powołuje się w tym miejscu na Księgę Rodzaju, gdzie czytamy: „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Tym samym – kontynuując myśl – samobójstwo może zostać uznane za wystąpienie przeciwko aktowi stworzenia przez Boga. Tu należy zastrzec, że teza ta jest wyjątkowo szeroka, bowiem z tego samego twierdzenia można wywodzić, że tak samo traktowanym czynem jest akt samobójstwa, morderstwa, jak i świadomego zniszczenia środowiska naturalnego, bowiem wszystkie te czyny zawierają się w dużym kwantyfikatorze: «wszystko». To jednak temat na odrębną dyskusję.

Przejsć należy zatem do warunków, w jakich możliwe jest dopuszczenie się czynu samobójczego. Najprościej jest przywołać słowa samego Schopenhauera: „[...] gdy okropności życia zaczynają przeważać okropności śmierci”³. Filozof wskazuje tu na sytuację, w której cierpienia duchowe są na tyle wielkie, że chwilowe cierpienia fizyczne stanowią dla człowieka wytchnienie. Z drugiej zaś strony sytuacja ta może stanowić motywację, która popchnie daną osobę w kierunku samobójstwa:

Szczególnie to widoczne jest u osób, które do samobójstwa pchnęła czysto chorobliwa, głęboka depresja. By popełnić samobójstwo, nie muszą one pokonywać samych siebie, nie muszą się do niego rozpędzać⁴.

Motorem samobójstwa może być lęk odczuwany przez daną osobę. Wyobraźmy sobie arbuza pod prasą hydrauliczną. Powoli zwiększamy nacisk na owoc. W pewnym momencie, gdy presja oddziałująca na arbuza jest zbyt duża, owoc ten

¹ Por. A. Schopenhauer. *O samobójstwie i inne pisma pomniejsze*. Tłum. G. Sowiński. Kraków 2000 s. 87.

² Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 1994 s. 518.

³ A. Schopenhauer. *O samobójstwie i inne pisma pomniejsze* s. 88.

⁴ Tamże s. 89.

efektownie pęka i rozpada się na kawałki. Podobnie oddziałują na człowieka zmory żywota, jak nazwał jej Artur Schopenhauer:

Gdy podczas ciężkiego, koszmarnego snu lęk wzmagą się do maksimum, właśnie on sam doprowadza nas do przebudzenia, dzięki czemu znikają nocne zmory. Tak samo dzieje się we śnie życia, w którym maksimum lęku zmusza nas, byśmy przerwali sen swego żywota⁵.

Ostatnie z ujęć przedstawionych przez Schopenhauera można nazwać: samobójstwo jako eksperyment. Jest to hipoteza postawiona nieco na uboczu. Wskazuje, że czyn samouniżenia może stanowić o chęci weryfikacji tego, co wydarzy się po śmierci, czy śmierć faktycznie jest końcem. Jednak z samej definicji eksperyment ten należy uznać za nieudany, a nawet bezzasadny, bowiem w jego wyniku usuwana jest „[...] tożsamość świadomości, która miałaby posłyszeć odpowiedzi”⁶.

Wobec tego należy przypomnieć pytanie postawione w tytule niniejszego artykułu: czy samobójstwo wyrazem wolności, czy tchórzostwa? I czy jest zaprzeczeniem woli życia, o której tak często wspomina Schopenhauer? O ile odpowiedź na drugie z pytań jest prosta i brzmi: nie, o tyle nad pierwszym należy się pochylić nieco dłużej.

Punktem wyjścia w tej części rozważań należy uczynić Schopenhauerowski woluntaryzm. Każda wola rodzi się w cierpieniu i każda wola jest cierpieniem. Zwierzę chce jeść, gdyż jest głodne, chce pić, gdyż jest spragnione. Jak czytamy w *Świecie jako woli i przedstawieniu*, „[...] człowiek to rozumne zwierzę z indywidualnym charakterem”⁷. Wobec powyższego potrzeby, które człowiek odczuwa, są większe, a tym samym większe jest jego cierpienie, wywołane również niemożnością zaspokojenia wszelkich potrzeb. Człowiek pewny jest właściwie tego, i tylko tego, że jest w potrzebie, a troska o własne istnienie i zachowanie gatunku wypełnia jego życie.

Świadomość nieuchronności śmierci i cierpienia może wzbudzić potrzebę metafizyczną, a ta również musi zostać zaspokojona przez religię, filozofię czy sztukę. Jednak wraz z potrzebami metafizycznymi nie idą zdolności metafizyczne, a więc zdolności do wykraczania poza możliwości doświadczenia, czego dowodem jest funkcjonowanie wielu różnych i wzajemnie sprzecznych systemów filozoficznych i religijnych.

Sabina Kruszyńska w artykule *Ludzkie życie według Artura Schopenhauera* podsumowała:

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ A. Schopenhauer. *Świat jako wola i przedstawienie*. T. 1. Przeł. i oprac. J. Garewicz. Warszawa 1994 s. 441.

Kiedy przyjrzymy się zupełnie z bliska, zobaczymy, że życie każdego człowieka jest osuwaniem się z terażniejszości w przeszłość, jest nieustannym umiowaniem, stale hamowanym wielkim nakładem sił⁸.

Jednakowoż, zgodnie z myślą Schopenhauera, doświadczenie cierpienia i śmierci nie powinno być rozpatrywane negatywnie. Stanowi bowiem szansę na przemianę transcendentalną, na zaprzeczenie jednostkowej woli. Droga do całkowitego wyzwolenia przepełniona jest cierpieniem, wobec czego Schopenhauer uznaje decyzję o zakończeniu własnego żywota za „czynność całkiem daremną i niemądrą”.

„Samowolna likwidacja pojedynczego zjawiska”⁹ – jak wdzięcznie Schopenhauer nazwał samobójstwo – daleka jest od zaprzeczenia woli, stanowi wręcz „fenomen mocnej afirmacji woli”. Myśliciel uznaje bowiem, że zakończenie własnego życia nie prowadzi do odrzucenia cierpień wynikających z pragnień i braku możliwości ich spełnienia. Istotą samobójstwa jest niezgoda na warunki egzystencji, w jakich przyszło danemu człowiekowi funkcjonować. Nie wyrzeka się on woli życia – rozumianej, tak jak została chwilę temu przedstawiona – a rezygnuje z samego, pojedynczego istnienia. Czyn samobójczy zostaje tym samym uznany za wykonane przez jednostkę potwierdzenie chęci trwania w najbardziej powszechnym schemacie życia, opartym na ciągłych pragnieniach, walce o ich realizację i związanym z tym cierpieniem.

Wola życia – pisze Schopenhauer – ukazuje się równie dobrze w zabijaniu siebie (Śiwa), jak w zadowoleniu z zachowania życia (Wisnu) i w rozkoszy płodzenia (Brahma)¹⁰.

Te trzy „siły” funkcjonują w człowieku niczym trójgłowy smok, który co rusz podnosi jedną z głów. I wreszcie samobójstwo stanowi

[...] samowolne zniszczenie jednego jedyne zjawiska, przy czym rzecz sama w sobie pozostaje nienaruszona¹¹.

W tym miejscu Schopenhauer przyrównuje to zjawisko do tęczy, która pozostaje widoczna pomimo zmienności kropel wody, które ją niejako „niosą”.

Jedna i ta sama jednostka sama sobie wypowiada wojnę, a gwałtowność, z jaką pragnie żyć i występuje przeciw cierpieniu hamującemu życie, doprowadza ją do zniszczenia samej siebie, tak że prędzej akt woli indywidualnej zniszczy ciało będące tylko jej uwidocznieniem, niżby cierpienie miało złamać wolę. Samobójca przestaje żyć właśnie dlatego, że nie może przestać chcieć, i wola

⁸ S. Kruszyńska. *Ludzkie życie według Artura Schopenhauera*. „Filo-Sofija” 2005 nr 1 (5) s. 161.

⁹ A. Schopenhauer. *Świat jako wola i przedstawienie*. T. 1. Tłum. J. Garewicz. Warszawa 2012 s. 601.

¹⁰ Tamże s. 602.

¹¹ Tamże s. 602-603.

potwierdza się tutaj przez zniesienie swego przejawu, bo już inaczej potwierdzić nie może¹².

Jednocześnie przypomnieć należy, że taki sposób zakończenia cierpień Schopenhauer uznaje za formę ucieczki, porównując tę sytuację do chorego, który nie pozwala dokończyć bolesnej operacji¹³. Mógłby w ten sposób zakończyć bolesną chorobę, jaką jest egzystencja przepełniona cierpieniem potrzeb i zachcianek woli, jednak wybiera chorobę, jakby próbował zmanifestować w ten sposób swoją niezgodę na fakt chorowania. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że metafora ta jest nie tylko dobrym przykładem obrazującym sposób rozumowania Schopenhauera, ale wskazuje także na stosunek samego myśliciela do życia oplecionego mackami wszechmocnej woli. Przyrównanie tej sytuacji do choroby, która toczy organizm człowieka, jasno określa negatywny stosunek do egzystencji rozumianej jako wypełnianie woli indywidualnej. Uwidaczniają się tu również wpływy Kantowskie oraz rodem z filozofii indyjskiej. „Świat jest moim wyobrażeniem”, wobec czego nie ma uzasadnienia, aby zabiegać o to, co tego świata dotyczy.

Duch ludzki, pokonując przemożny wpływ zewnętrznego świata, objawia swą wielkość i godność – przekracza granice tego, co powszechne, łamie wolę i miast spełniać jej potrzeby, poddaje ją zasadom. Droga ta – a może pójść nią każdy, kto zdolny jest trzymać się własnych lub nabytych zasad – jest ryzykowna, można bowiem ułożyć sobie życie według złej maksymy, a to zdarza się wielu.

W porządku przyrody może jednak także nastąpić gwałtowne zaprzeczenie woli życia – trwale i pewne wyrwanie się z porządku empirii i przejście do porządku metafizycznego, do stanu trwałej «nienormalności». Zaprzeczenie takie zdarzyć się może podczas przeżywania wielkiego bólu lub w chwili stanięcia w obliczu śmierci. Jest ono zawsze przemianą transcendentalną, a jej istotą jest wyrzeczenie się woli życia. Nie jest wyrzeczeniem się życia, odrzuceniem cierpienia, lecz odrzuceniem życiowych rozkoszy¹⁴.

W przeżyciu przemożnego bólu ujawnia się bowiem tajemnica życia całego świata – ta sama tajemnica, którą rozum odkrywa w genialnym akcie poznania, gdy uwalnia się z mocy woli. Oświecenie przez ból jest możliwe, ponieważ gwałtowne przejście od rozkoszy życia do cierpienia stawia przed oczami sprzeczność woli w zjawisku. Cierpienie ma moc uzdrawiającą (i dlatego budzi szacunek) wtedy, gdy przybiera formę czystego poznania, gdy jest nagłym, rozumiejącym wejrzeniem w metafizyczną przestrzeń. Metafizyczne oświecenie działa jak wytchnienie woli, dając prawdziwą rezygnację z woli życia, przynosząc zbawienie, bo rezygnacja z woli życia jest uwolnieniem się od cierpienia. Całkowite poznanie istoty świata, polegające na uchwyceniu idei odzwierciedlających wolę, staje się woli ukojeniem.

¹² Tamże.

¹³ Por. tamże s. 603.

¹⁴ S. Kruszyńska. *Ludzkie życie według Artura Schopenhauera* s. 163.

Oto więc prawdziwa wolność woli sprowadza się do jej zaprzeczenia, do odrzucenia ziemskich rozkoszy i pragnień oraz zwrócenia się ku kontemplacji. Religijne przeżycie, głęboko zakorzenione zasady bądź namysł nad własnym cierpieniem, przemijaniem i śmiercią mogą przynieść ukojenie od – chciałoby się powiedzieć – „doczesnych” pragnień woli. Skoro więc akt unicestwienia swojego życia nie przybliży w żaden sposób do upragnionego stanu po przemianie transcendentalnej, a nawet – jak wskazuje sam Schopenhauer – stanowi zaprzeczenie tego dążenia, zamykając drogę prowadzącą do oświecenia, to czyn samobójczy nie może zostać uznany za przejaw wolności. Jest aktem afirmacji woli – tej samej woli, która determinuje postępowanie człowieka – powiedzmy – prostego, czyli takiego, w którego postępowaniu próżno szukać wzniosłych maksym, religijnych uniesień czy, tym bardziej, kontemplacji cierpienia.

Czy zatem jesteśmy uprawnieni, aby nazwać czyn samobójczy tchórzostwem? Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Jak wskazuje Schopenhauer, samobójstwo stanowi afirmację woli, jednak to, co pcha człowieka do samobójstwa, jest tym samym motorem, który napędza każde z działań – czyli sama wola. Specyficznie pojmowany determinizm Schopenhauera, a więc uznanie, że prawo przyczynowości warunkuje nasze działania zgodnie z pierwszą zasadą poczwórnego źródła, choć wola sama w sobie nie jest i nie może być przez nic warunkowana, utrudnia jednoznaczny werdykt w tej sprawie. Jaśniejsze jednak zdaje się ujęcie wolności jako takiej, czyli stanu zaprzeczenia woli, którego Schopenhauer doszukuje się w drodze kontemplacji Platońskich idei, takich jak prawda, piękno i dobro. Uciszana jest wola życia, przez co

[...] wola odwraca się teraz od życia: jego rozkosze, w których dostrzega afirmację życia, budzą w niej grozę. Człowiek dochodzi do stanu dobrowolnego wyrzeczenia, do rezygnacji, do pewnego spokoju i całkowitej bezwolności¹⁵.

Ten stan wyzwolenia od mieszanki pragnień, przyjemności i przykrości fenomenalnego świata empirycznego staje się nicością, bowiem świat dostrzegalnych przedstawień jest uprzedmiotowieniem woli, a gdy znika wola, znika również ten świat. Świat, który zdaniem Schopenhauera od początku jest li tylko wyobrażeniem. Zamiast niego pojawia się stan właściwy „[...] tym, którzy przezwyjężyli świat, u których wola doszła do pewnego samopoznania, odnalazła się we wszystkim”. Schopenhauer przyrównuje ten stan do „ekstazy, zachwycenia, iluminacji, zjednoczenia z Bogiem”¹⁶. Stan ten jest nicością w rozumieniu człowieka, który stanu tego nie poznał. Człowiek „oświecony” za nicość uznawać będzie świat empiryczny.

¹⁵ A. Schopenhauer. *Świat jako wola i przedstawienie* (1994) s. 572.

¹⁶ Tamże s. 619 (przypis tłum.).

BIBLIOGRAFIA

Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: Pallottinum 1994.

Kruszyńska S.: *Ludzkie życie według Artura Schopenhauera*. „Filo-Sofija” 2005 nr 1 (5).

Schopenhauer A.: *O samobójstwie i inne pisma pomniejszych*. Tłum. G. Sowiński. Kraków: Wydawnictwo A 2000.

Schopenhauer A.: *Świat jako wola i przedstawienie*. Przeł. i oprac. J. Garewicz. Warszawa: PWN 1994.

Schopenhauer A.: *Świat jako wola i przedstawienie*. Tłum. J. Garewicz. Warszawa: PWN 2012.

Streszczenie: Autor artykułu przedstawia rozumowanie Artura Schopenhauera na temat decyzji o samobójczej śmierci jednostki. Przywoływane odniesienia mają za zadanie uszczegółwić wywód niemieckiego filozofa, wskazując na ciągłość między stanowiskami zajmowanymi przez Schopenhauera w kwestiach dotyczących wolności woli ludzkiej oraz postrzegania świata fizycznego. Efektem takiego rozumowania jest dowiedzenie, że postrzeganie zagadnienia samobójstwa przez Schopenhauera jest warunkowane przez wyrażany przez niego w pismach woluntaryzm oraz postulowaną „drogę” postępowania i kształtowania życia poprzez zaprzeczenie własnej woli i kontemplację.

Słowa kluczowe: Artur Schopenhauer, samobójstwo, wolna wola, tchórzostwo, motywy działania.